

**ANNA NEUMANN**



**Sto obrazków  
z życia**

# Sto obrazków z życia

**ANNA NEUMANN**

# **Sto obrazków z życia**



Poznań 2023

[Kup książkę](#)

Recenzja:  
prof. zw. dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński

© 2023 by Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM  
*All rights reserved*

ISBN 978-83-67222-49-5 – książka w miękkiej oprawie  
ISBN 978-83-67222-50-1 – publikacja elektroniczna online lub do ściągnięcia

Wydanie I: Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM  
*www.wydawnictwo-silvarerum.eu*  
Poznań 2023

Redaktor prowadząca:  
dr Paulina M. Wiśniewska

Korekta:  
dr Anna Surendra

Projekt okładki:  
Studio Graficzne SILVA RERUM  
Foto na okładce  
Prawa autorskie  
Autor PantherMediaSeller  
Źródło <https://pl.depositphotos.com/341127530/stock-photo-blue-color-cornflowers.htm>  
Oraz ze zbiorów własnych Autorki

Zdjęcia wewnątrz książki ze zbiorów Autorki oraz  
Autor Roxana  
Źródło <https://pl.depositphotos.com/45934533/stock-photo-cornflowers-background.html>

Skład i łamanie:  
Studio StrefaDTP

Druk i oprawa:  
TOTEM.COM.PL, ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław, Polska

[Kup książkę](#)

*Paulinie,  
bez uporu której nigdy nie powstałaby ta książka*



# Spis treści

|                                    |                  |
|------------------------------------|------------------|
| Słowo o książce .....              | II               |
| Wprowadzenie .....                 | 13               |
| <b><i>I. Rodzina.....</i></b>      | <b><i>17</i></b> |
| 1. Nieszczęsna ciotka Anna .....   | 19               |
| 2. Oszukani dziadkowie.....        | 20               |
| 3. Babka Marianna .....            | 22               |
| 4. Dziadek Antoni.....             | 23               |
| 5. Ciocia Bronia .....             | 24               |
| 6. Ciocia Stenia.....              | 26               |
| 7. Mama .....                      | 29               |
| 8. Ojciec.....                     | 39               |
| 9. Siostra .....                   | 44               |
| 10. Trudny brat .....              | 53               |
| 11. Wujek Heniek .....             | 56               |
| <b><i>II. Dzieciństwo.....</i></b> | <b><i>59</i></b> |
| 12. Dzieciniec .....               | 61               |
| 13. Zapach spalin.....             | 62               |
| 14. Przerwa na marzenia .....      | 63               |
| 15. Cyrk.....                      | 65               |
| 16. Książka kucharska .....        | 66               |
| 17. Trumna.....                    | 67               |
| 18. Po latach .....                | 67               |
| 19. Pocieszenie.....               | 68               |
| 20. Kilka dobrych wspomnień.....   | 68               |

|                                         |            |
|-----------------------------------------|------------|
| <b>III. Dorastanie.....</b>             | <b>71</b>  |
| 21. Piękny Benio.....                   | 73         |
| 22. Dobra pamięć.....                   | 74         |
| 23. Zazdrość.....                       | 76         |
| 24. Patriotyzm subiektywny .....        | 76         |
| 25. Wróżba .....                        | 77         |
| 26. Tabletki na odchudzanie.....        | 78         |
| 27. Zaporóżec.....                      | 80         |
| 28. Pogarda.....                        | 83         |
| 29. Próby samobójcze.....               | 85         |
| <b>IV. Młodość.....</b>                 | <b>89</b>  |
| 30. Pieniądze .....                     | 91         |
| 31. Moda .....                          | 93         |
| 32. Pielgrzymka .....                   | 95         |
| 33. Problem z logicznym myśleniem ..... | 97         |
| 34. Pochód pierwszomajowy.....          | 99         |
| 35. Porzucanie .....                    | 100        |
| 36. Ślubne sukienki .....               | 103        |
| 37. Spotkanie z pisarzem .....          | 104        |
| <b>V. Lifelong learning.....</b>        | <b>107</b> |
| 38. Kadra.....                          | 109        |
| 39. Waśka.....                          | 113        |
| 40. Peowiec.....                        | 114        |
| 41. Franciszek F.....                   | 115        |
| 42. Mój promotor .....                  | 116        |
| 43. Moje Niemcy.....                    | 117        |
| 44. Awans społeczny.....                | 126        |
| 45. Potrzeba przygotowania .....        | 127        |
| 46. Internet.....                       | 131        |
| 47. Życie nie z tej Ziemi.....          | 134        |
| <b>VI. Praca.....</b>                   | <b>137</b> |
| 48. Mały Kazio.....                     | 139        |
| 49. Szefem być .....                    | 140        |
| 50. Porównanie.....                     | 142        |
| 51. Zakątek św. Franciszka .....        | 144        |



|                                                  |            |
|--------------------------------------------------|------------|
| 52. Sprawa języka.....                           | 145        |
| 53. Zawiść.....                                  | 146        |
| <b>VII. Relacje.....</b>                         | <b>149</b> |
| 54. Ewa .....                                    | 151        |
| 55. Regina.....                                  | 153        |
| 56. Koleżanki .....                              | 154        |
| 57. Andrzejów dwóch .....                        | 161        |
| 58. Archiwista.....                              | 164        |
| 59. Związek .....                                | 165        |
| 60. Puc.....                                     | 171        |
| 61. Wielbiciel po latach .....                   | 177        |
| <b>VIII. Wiara.....</b>                          | <b>179</b> |
| 62. <i>Gretchenfrage</i> – pytanie o wiarę ..... | 181        |
| 63. Problem z Matką Bożą.....                    | 187        |
| 64. Szczerze o wierze .....                      | 189        |
| <b>IX. Refleksje.....</b>                        | <b>195</b> |
| 65. Ważna rozmowa .....                          | 197        |
| 66. Uszy.....                                    | 198        |
| 67. Podróż jelczem .....                         | 199        |
| 68. Odmowa .....                                 | 201        |
| 69. Agresja .....                                | 202        |
| 70. Notatka z Manna .....                        | 206        |
| 71. Młodość.....                                 | 206        |
| 72. Dlaczego inni nie są mili? .....             | 209        |
| 73. Kiepski gust muzyczny.....                   | 210        |
| 74. Robaczywy język .....                        | 210        |
| 75. <i>Arbiter elegantiarum</i> .....            | 211        |
| 76. Osiągnąć sukces .....                        | 211        |
| 77. Cierpienie .....                             | 212        |
| 78. Zwierzaki.....                               | 215        |
| 79. Sens życia dojrzałych kobiet.....            | 224        |
| 80. Wersja light .....                           | 228        |
| 81. Uroda a władza .....                         | 230        |
| 82. Mizoginizm .....                             | 233        |
| 83. Po linii partyjnej .....                     | 236        |

|                                         |            |
|-----------------------------------------|------------|
| 84. Koniec świata 2012 .....            | 238        |
| 85. Ofiara ustawy dezubekizacyjnej..... | 239        |
| 86. <i>Gemütlichkeit</i> .....          | 240        |
| 87. Wentyl.....                         | 241        |
| <b>X. Dojrzałość .....</b>              | <b>245</b> |
| 88. Jebana szmata .....                 | 247        |
| 89. Trzy ważne filmy.....               | 248        |
| 90. Jedzenie.....                       | 250        |
| 91. Adoratorzy.....                     | 253        |
| 92. Samotność i wstyd .....             | 256        |
| 93. Obsesja.....                        | 258        |
| 94. Terapia .....                       | 261        |
| 95. Szpital.....                        | 265        |
| 96. Książki w czasach cierpienia .....  | 267        |
| 97. Cienka skóra .....                  | 270        |
| 98. Czas zatrzymany .....               | 273        |
| 99. <i>It's me</i> .....                | 275        |
| 100. Elegancka choroba.....             | 282        |

## *Słowo o książce*

Książka Anny Neumann to wspomnienia Autorki podane w interesujący sposób: zapis fragmentów z życia zaprezentowanych w formie „stu obrazków” – prawie jak fotografii – ale „pisanych” nie światłem, tylko słowem, zebranych jakby w albumie fotograficznym, w którym „obrazek po obrazku” odbiorca wraca wraz z Autorką do jej przeszłości. Z tych fragmentów wyłania się portret osoby coraz bardziej dojrzałej, która uczy swymi wspomnieniami, jak powinno się przyjmować przeciwności losu, jak się z nimi godzić i z optymizmem patrzeć nawet na śmierć – bez lęku, z pokorą. Autorka opowiada o przeszłości w sposób bardzo naturalny, prawdziwy, traktuje czytelnika jak zaufanego przyjaciela i ta bezpośredniość sprawia, że nadawca nawiązuje z odbiorcą bliską więź, bo czytelnik widzi w każdym zaprezentowanym tu „obrazku” siebie.

W książce Anny Neumann nie ma zbędnych słów. Autorka operuje klarownym językiem, rzeczy i zjawiska nazywa precyzyjnie tak, że czytelnik od razu wie, o co chodzi, i wczuwa się w prezentowane sytuacje. W trakcie lektury książki na myśl przychodzą słowa Flauberta z powieści *Pani Bovary*: „czyż może być coś miłszego, jak siedzieć z książką wieczorem przy kominku, podczas gdy wiatr duje w szyby, a w pokoju pali się lampa? [...] Nie myśli się wówczas o niczym [...] i tak mijają godziny. Nie ruszając się z miejsca człowiek przechadza się po krajach, które widzi oczyma duszy, i fantazja wplatając się w baśń

igra ze szczegółami lub biegnie za głównym wątkiem. I zdaje się nam, że sami jesteśmy bohaterami tych opowieści, że pod ich szatą biją nasze serca".

Tak właśnie w rytm słów Anny Neumann biją nasze serca. To wspomnienia, które podobnie mogą przeżywać rówieśnicy Autorki (rocznik 1962; sama o nim mówi), a młodszy uczyć się życia.

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński

# *Wprowadzenie*



[Kup książkę](#)



*Z kamieni rzuconych ci po drodze pod nogi zbuduj schody,  
które poprowadzą cię jeszcze wyżej.*

Miguel de Molinos  
(siedemnastowieczny hiszpański mistyk)

Autorka, rocznik 1962, absolwentka filologii polskiej i germańskiej, zdecydowała się opublikować swoją książkę pod pseudonimem. Pseudonim jest znaczący, ponieważ imię „Anna” znaczy po hebrajsku „łaska”, a wywodzące się z języka niemieckiego nazwisko „Neumann” oznacza nowego człowieka. Zastosowanie pseudonimu jest uzasadnione, ponieważ żyje jeszcze większość opisanych w utworze osób i niektóre z zawartych opinii mogłyby one uznać za niesprawiedliwe. Nie było to zamiarem autorki. Chodziło raczej o pokazanie SWOJEGO oglądu świata i czasu, w którym żyła, z koniecznym naciskiem na własną perspektywę. Pseudonim pomógł też ograniczyć próby ingerowania w treść przez inne osoby, żeby móc odpowiedzialnie powtórzyć za Poncjuszem Piłatem: „Com napisał, napisałem”. Całość utworu doskonale oddaje motyw przewodni życia autorki, której od wczesnej młodości przyświecała idea przemiany, żeby stworzyć możliwie najlepszą wersję samej siebie. W treści występują częste odniesienia do nawrócenia, które przewartościowało wcześniejsze poglądy głównej bohaterki. Książka ma charakter autobiograficzny, wszystkie zawarte w niej zdarzenia są prawdziwe, choć – co oczywiste w tego rodzaju

utworze – widziane w perspektywie bardzo subiektywnej. Opisane wypadki przefiltrowane przez pamięć autorki ukazują niewielkie wycinki rzeczywistości, w żadnym wypadku nie aspirując jednak do ujęcia panoramicznego. Świadomość własnych ograniczeń potwierdza niewyszukana forma utworu zawierającego sto krótkich szkiców żyjącej na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku przeciętnej istoty ludzkiej.



I

# *Rodzina*



[Kup książkę](#)



*Bóg nie ma w zwyczaju otaczać cię ludźmi,  
których łatwo kochać – życie to jeden wielki test.*

Courtney Miller Santo,  
*Sekret drzewa oliwnego*

## I. Nieszczęsna ciotka Anna

Druga połowa lat czterdziestych. Na skutek przegranej wojny naszą wieś opuszczały ostatnie niemieckie rodziny. Moja ciotka Anna prawem zwycięzców wymusiła na pewnej młodej Niemce, aby ta za bezcen sprzedała jej swój materiał na ślubną sukienkę. Panowała wtedy powojenna bieda i o materiał, zwłaszcza na taką okazję, było naprawdę trudno. Ciotka miała narzeczonego, wracającego z frontu mojego przyszłego wujka Kazimierza (oraz wkrótce zbowidowca), i planowała ślub. Tamta młoda kobieta oddała jej w końcu ten materiał, ale też – jak to zachowało się w rodzinnym przekazie – powodowana wielką goryczą, przeklęła ciotkę i jej życie. Anna, pełna wiary w dobrą przyszłość, niewiele przejęła się czymś złorzeczeniem. A jednak zły los okazał się silniejszy od jej młodzieńczego optymizmu. Jej mąż okazał się człowiekiem niewyobrażalnie trudnym, bluźniącym na każdym kroku, wyzywającym wszystko i wszystkich. Żadne z trojga dzieci nie ułożyło sobie szczęśliwie życia. Osobiście wybrana przez ciotkę żona dla lekko opóźnionego umysłowo młodszego syna po śmierci wujka właściwie wygoniła ją z jej własnego domu. Ciotka wylądowała

w mieszkaniu swojej rozwiedzionej córki. Szkopuł w tym, że lokum to znajdowało się na strychu, a ciotka po udarze leżała sparaliżowana i aż do śmierci przez siedem lat nie oglądała świata z zewnątrz. Nie wiele pomogło wcześniejsze wieloletnie demonstracyjne obnoszenie się z pobożnością, widoczne szczególnie w czasie corocznej kolędy, kiedy sąsiedzi nie mogli doczekać się swojej kolejki (żeby móc wrócić do normalnych zajęć), bo ksiądz siedział u ciotki godzinami. Pamiętam też, jak wysyłała mnie, żebym jeździła raniutko do sąsiedniej wsi, aby przekazać od niej życzenia imieninowe, a czasem różne wiktuały naszemu proboszczowi. Może ta jej ostentacyjna „kościelność” była jakąś próbą przebłagania Boga, żeby odwrócił zły los. Nie udało się.

## 2. Oszukani dziadkowie

W ogóle nie pamiętam rodziców mamy. Odeszli w początkach lat sześćdziesiątych, kiedy miałam rok–dwa lata. Myślę, że mogłabym ich lubić, ale nie zdążyłam ich poznać. Moja mama bardzo kochała swojego ojca, mojego dziadka Józefa, który – jak sądzę – mógł być dobrym człowiekiem. Miał bardzo litościwy stosunek do zwierząt. Bywał z tego powodu przedmiotem drwin, bo podobno nie potrafił zabić żadnego zwierzęcia, bo – jak twierdził – „nie on dał mu życie”. Kiedy po roku 2012 miałam już zdiagnozowane natręctwa na tle okrucieństwa wobec zwierząt, jeden z psychoterapeutów (biolog z wykształcenia) sugerował, że w moim przypadku nie można też wykluczyć czynnika genetycznego. Dziadkowie pochodzili z okolic miasta Pyzdry w Wielkopolsce. Ich położenie było naprawdę nie do pozazdroszczenia, bo mieszkali w swoim biedadomku na terenach zalewowych Warty i często doświadczali powodzi. Pewnej namiastki tego uczucia bezradności wobec żywiołu doświadczyłam, kiedy latem 2021 roku straszna nawałnica zalała nam piwnicę. Woda stała zaledwie na wysokość trzydziestu centymetrów, ale ze skutkami tego oberwania chmury walczyliśmy

aż do późnej jesieni. Moi dziadkowie przeżywali „wielką wodę” kilka razy w roku, więc łatwo się domyślić, jak trudne musiało być dla nich to doświadczenie. W czasie wojny dziadka zabrano przymusowo na roboty do Niemiec. Pracował u bauera w okolicach Hamburga. Udało mu się nieźle poduczyć języka, chwalono go za solidność, w 1942 roku dostał nawet trzytygodniowy urlop, żeby zobaczyć się z bliskimi. Wiem to wszystko z późniejszej korespondencji z tą niemiecką rodziną, kiedy to pojawiały się płonne, jak się potem okazało, nadzieje na jakiekolwiek odszkodowania ze strony Niemiec. Pracując w Niemczech, dziadek przysyłał rodzinie tak zwane kartki, za które nabywano na przykład materiał na sukienki. Pomimo okupacji owi przymusowi robotnicy nie byli pozbawieni wszystkich praw, zachowali nawet jakieś możliwości pomocy najbliższym. To zupełnie inna sytuacja niż wywózki do Rosji, gdzie rodzina bezpowrotnie mogła stracić kontakt ze swoimi krewnymi, jeśli ci ostatni byli pozbawiani także prawa do korespondencji. Dziadek napatrzył się na ten niemiecki porządek i postęp, i nie chciał już dłużej tkwić w swojej przedwojennej biedzie. Kiedy po wojnie ruszyła akcja zaludniania Ziem Odzyskanych, był jednym z tych, którzy zachęcali innych, żeby na ten Zachód jechać. Dziadkowi bardzo zależało na tym, żeby koniecznie zamieszkać z dala od jakiegokolwiek rzeki. W 1947 roku w końcu podstawiono wagony i kilka rodzin wraz z dobytkiem dotarło na Ziemię Lubuską. Jako robotnicy rolni mieli między innymi obiecane, że wybudowane zostaną dla nich nowe domy. Rzeczywistość okazała się bardzo rozczarowująca. Dziadkowie wylądowali we wspólnym długim domu, tak zwanym baraku, gdzie w dodatku do ich mieszkania brakowało nawet zewnętrznych drzwi. Ich poprzednie gospodarstwo było wprawdzie niewyobrażalnie biedne, ale mieli przynajmniej odrobinę własnej przestrzeni po wyjściu na dwór, tutaj wszystko było wspólne. Babka Władysława dzień w dzień z tego powodu ciosała dziadkowi kołki na głowie. I trudno się dziwić, bardzo pogorszyły im się warunki życia, a szanse powrotu

do stanu poprzedniego nie było. Co złośliwsze osoby w rodzinie twierdziły, że dziadek pocieszał się, popijając, ale mama zawsze przeczyła takim opiniom. Z biegiem lat sytuacja się trochę stabilizowała, dzieci założyły rodziny, rodziły się wnuki, ale uczucie gorczy jako skutek błędnej decyzji sprzed lat nigdy nie opuściło tego domu. W końcu dziadek zachorował nie wiadomo na co i szybko zmarł. Mama przeżyła jego śmierć tak bardzo, że z żalu dosłownie rozlała się jej żółć, czyli dostała z rozpaczny tak zwanej mechanicznej żółtaczki. Taki związek z własnym ojcem pozostaje poza moją zdolnością rozumienia. Nie jestem w stanie sobie czegoś podobnego nawet wyobrazić. Niespełna rok później odeszła też babcia, co uczyniło moją mamę osobą jeszcze bardziej samotną. I tak oto moi dziadkowie, którzy chcieli jak najlepiej, próbując poprawić swój los, zostali ofiarami wielkich dziejowych procesów i kłamliwej propagandy. Może to jeden z powodów, dla których nie mam sentymentu do moich stron rodzinnych. Nie lubię jeździć w te okolice, uważam, że spotkało mnie tam niewiele dobrego. Moje korzenie są stąd, z Wielkopolski, tutaj moi przodkowie mieszkali od pokoleń, a czas pobytu na Ziemi Lubuskiej to taki niezbyt udany epizod w historii rodziny. Dobrze, że udał mi się mój osobisty powrót do macierzy.

### 3. Babka Marianna

Babka Marianna, matka mojego ojca, zmarła, gdy miałam osiem lat. Zapamiętałam ją jako osobę stale leżącą i niedołężną. Zajmowała pokój razem z dziadkiem i na tyle, na ile potrafiła ze swojej horyzontalnej pozycji, zatruwała mu życie. Dziadek Antoni był jej drugim mężem. Może go nigdy nie kochała, bo zwierzyła się kiedyś swojej córce, i to zdanie pozostało w rodzinie, że „za Błażka [Błażeja, swojego pierwszego męża] wyszła z miłości, a za Antka z biedy”. Nie przepadała za nami, to znaczy za mną i moim rodzeństwem, może dlatego,